

GAZETA GDAŃSKA

Polski organ przemysłowy, handlowy i finansowy w Gdańsku.

Dla Gdańska:

PRZEDPŁATA na miesiąc grudzień już z odnośnikiem do domu 2.36 guldów gdańskich. **OGŁOSZENIA** w dziale inseratowym za nonparelony wiersz 1-lamowy lub jego miejsce 25 fen. gd. Reklamy za tekstem za nonparelony wiersz 1-lam. lub jego miejsce 90 fen. gdańskich. Reklamy na pierwszej stronie o 50% drożej. W razie późniejszej zapłaty doliczamy 6% za opóźnienie. Dla poszukujących posady 50% zniżki. **OGŁOSZENIA** w Niemieckim przez biuro ogłoszeń „Par” Poznań lub Berlin SW. nr. 66, Nauenburgerstr. 4. Za szkody lub straty, powstałe z powodu niewyrażonych manuskryptów jak i za zgodność tłumaczenia nie odpowiadamy.

P. K. O. nr. 170028

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:

GDAŃSK, STADTGEBIET NR. 12

Telefon nr. 737 i 1781

Biuro w Gdańsku:

Pfefferstadt 1. (Wejście z uliczki bocznej.)

— Pocztaoszczędności Gdańsk nr. 1307. —

Dla Polski:

PRZEDPŁATA na miesiąc grudzień z odnośnikiem przez listowego 686.500,— marek polskich. Pod opaską 1.200.000 marek polskich. Ogłoszenia i abonamentów przyjmuje Administracja w Gdańsku, Stadtgebiet nr. 12; „Par” w Poznaniu i Bydgoszczy; Reklama Polska w Warszawie i Poznaniu i wszystkie biura ogłoszeń w Polsce. **OGŁOSZENIA** za nonparelony wiersz 1-lam. lub jego miejsce 25.000 mkp. Reklamy za tekstem nonparelony wiersz 1-lam 75.000 mkp. Reklamy na 1-ej stronie za nonparelony wiersz 1-lam 110.000 mkp. — Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już złożone ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Nr. pojedynczy 10 fen. gulden.

Filja Administracji: przy Pfefferstadt 1 (wejście z uliczki bocznej). — Prenumerata i ogłoszenia płatne z góry.

Nr. pojed. 25000 mk. polskich.

W poszukiwaniu nowego kanclerza.

Trzeci gabinet Stresemanna przeszedł do przeszłości bez żałobnych i żalosnych wspomnień po sobie. Prowadzenie jego podminowywały w ponurych dniach wlokącego się chaotycznego życia ustawiczne eksperymenty, intrygi, ustawiczne błyskotliwe zapowiedzi czegoś, czego w twardy czyn przeprowadzić nie zdołano, jak nie zdołano przeprowadzić nakazów, czerpanych ze źródeł utopijnych urojeń. Z tygodnia na tydzień z miesiąca na miesiąc wzmagały się i potęgowały pomruki niezadowolonego ludu, smaganego bezlitośnie wszystkimi plagami, jakie nawiedziły powojenne Niemcy, z tygodnia na tydzień i z miesiąca na miesiąc wzmagał się gniew i nieufność tych, którzy zaprzysięgli gabinetowi Stresemanna wierność po wsze czasy. Jako doskonały mówca, znający się doskonale na kunszcie fascynowania i porywania słuchaczy, zdobywał się Stresemann za każdym razem, gdy dni panowania jego zdawały się być policzone — na heroiczny wysiłek imponowania Niemcom nowym gościem i utrwalał sobie tem samem trzykrotnie panowanie na pewien okres czasu, aż oto teraz runął i powstać nie może. Opuszczony przez wszystkich, oplwany, ośmieszany i lżony nawet przez swych przyjaciół partyjnych, zeszedł z piedestału kanclerskiego rządów i zadowolić się pragnął chociażby taką ministerjalną w gabinecie dr. Alberta. Ale dr. Alberta zjawienie się na platformie aplauzu nie wywołało. Raczej przeciwnie. Tak ze strony centrowców jak ludowców i demokratów, a nawet na skrajnym biegunie stojących nacjonalistów padły pod adresem jego cierpkie słowa nieufności, które zwiastowały już w pierwszej chwili wysuniętej przez prezydenta Rzeszy Eberta kandydaturze nieunikniony upadek. Zjadł ataki, które wszczęto przeciw Albertowi, odbijać się zdają w swych skutkach i na Ebercie samym i tworzą coraz większy wyłom pod postumentem, o który opiera się panowanie siodłarskiego czeladnika, osadzonego na tronie, opustoszałym po Wilhelmie. Dziś już mówi się zupełnie niedwuznacznie o tem, iż upadek dr. Alberta, czy innego wysuniętego przez Eberta kandydata, musi pociągnąć sobie w nieuniknionem następstwie upadek prezydenta Rzeszy i rozwiązanie parlamentu. Socjaliści i ci, którzy w sympatii z socjalistami zawarli z nimi sojusz, postanowili Eberta ratować, i zaproponowali opozycji kompromisową ugodę. Że do kompromisu między zwalczającymi się obozami dojdzie nie będzie miało, wskazywać z góry cały splot chaotycznie po sobie w ostatnich dniach następujących faktów. Zrozumiał to dzięki swemu sprytowi prezydent Ebert onegdaj jeszcze, gdy mimo pozorów trwania przy kandydaturze dr. Alberta — prowadził potajemnie konszachty z ministrem spraw wewnętrznych Jarresem. Jarres znany jest z tego, że żyje w wielkiej przyjaźni z obecnym władzą i panem sytuacji w Niemczech, generałem von Seecktem i że utrzymuje jaknajbardziej zażyłe stosunki ze skrajną prawicą. Wiadomo powszechnie, że tuż przed wstąpieniem Jarresa do składu rządu zwrócił się do Seeckta z kilku stron z propozycją, aby przejął naczelną władzę dyktatorską. Seeckt uderzony wówczas taką propozycją, zawołał w największej irytacji: „Jeżeli ktokolwiek pozwoli sobie jeszcze raz zaproponować mi coś podobnego, to także go zaarrestować!”

Jarres mimo tej groźby z propozycją taką do Seeckta wystąpił i nie tylko, że ją przyjął, ale zaczął z nim kroczyć po jednej drodze. Dziś wysunięto inną jeszcze kandydaturę, — kandydaturę Stegerwalda.

Czy w Niemczech przyjdzie do utworzenia gabinetu takiego czy innego, nie wpłynie to w niczem na zmianę chaotycznej sytuacji, w jakiej Niemcy się znalazły. Każdy rząd, czy to będzie rząd prawicowy, czy lewicowy, będzie zniwolonny podjąć się olbrzymiego zadania dpro-

wadzenia do sanacji finansów, zaprowadzenia nowej waluty, przysporzenia pracy, naprawienia bytu robotnika i zaspokojenia potrzeb życiowych narodu niemieckiego. Są to zadania wprost niemożliwe do przeprowadzenia w czyn i dla tego też do przyszłego rządu nie można przykładać tyle wagi, ile przykładają się winno przy śledzeniu tempa, w jakim pędzą Niemcy ku czeluściom przepaści, z której bez pomocy państw sojuszniczych podźwignąć się nie będą w stanie.

Budżet Polski.

Przemówienie ministra Kucharskiego na komisji budżetowej Sejmu.

Warszawa, 27. 11. (AW). Na dzisiejszym posiedzeniu komisji budżetowej, minister skarbu Kucharski wygłosił przemówienie poświęcone budżetowi na rok 1924.

Minister zwalcza pogłoski jakoby budżet był nierealny i jakoby nierealność jego polegała na nadmiernych oszczędnościach. Dowodem, że budżet na 1924 nie został opracowany na zasadzie oszczędności jest fakt, że w roku 1923 wydawano miesięcznie 100 milionów złotych, zaś na rok 1924 przewidziane jest 90 milionów. Budżet na r. 24 przewiduje ogółem 1080 milion. w wydatkach i 1112 milionów w dochodach. Pierwsze miesiące w r. 24 będą deficytowe, ponieważ wpływy z nowych podatków nie zdążą na czas wpłynąć. Dlatego w okresie przejściowym konieczne jest przygotowanie funduszu, któryby pokrył niedobór budżetu. Fundusz ten minister zamierza uzyskać z podatków bezpośrednich, pośrednich i dochodów poszczególnych resortów. Cały jednak budżet

uzależniony jest od ustawy waloryzacyjnej, pozostającej w ścisłej łączności z całym systemem sanacyjnym skarbu.

Na pierwsze półrocze roku 24 potrzeba 160 milionów złotych, na ostatnie trzy miesiące 23 r. 60 milionów złotych, razem 220 milionów. Pieniądze te zdobyć należy ze sprzedaży lub wydzierżawienia majątku państwowego, koniecznym jest bowiem pokrycie niedoboru bez druku marek papierowych.

Wreszcie ostatnią część przemówienia minister poświęcił Bankowi Emisyjnemu, którego kapitał minister oblicza na 225 milionów złotych. Rozchody Banku Emisyjnego będą następujące: 25 milionów na udział państwa w banku, 50 milionów na wykup marek, pozostałe 150 milionów — nadwyżka, która użyta będzie na pokrycie funduszu sanacyjnego. Kapitał 225 milionów złożony będzie ze złota, które państwo posiada oraz z majątku P. K. K. P.

Sejm Rzeczypospolitej.

Waloryzacja podatków. — Szereg spraw bieżących.

Warszawa, 27. 11. (PAT.) 82 posiedzenie Sejmu odbyte w d. 27. 11: Marszałek zawiadamia, iż sprawa wydania posłów Marka Stańczyka i Bobrowskiego spadła z porządku dziennego, gdyż komisja nie ukończyła prac w tej mierze. Na następne posiedzenie Sejmu odłożono również sprawę ratyfikacji umów polsko-tureckich, oraz sprawę poprawek Senatu do ustawy o zaopatrzeniu emerytalnem funkcjonariuszy państwowych.

Przystąpiono do ustawy o waloryzacji podatków. Przemawiał sprawozdawca posłów Rusin (PSL). Następnym zabrał głos min. skarbu Kucharski. Zaznaczył on, iż ustawa powyższa, traktowana jako rzecz odrębna, nie posiada tej wartości, jaką rząd do niej przywiązuje, jako do jednego z ogniw w dziele sanacji skarbu. Przyjęto w pierwszym czytaniu ustawę z poprawkami, m. inn. przyjęto poprawkę, wedle której również wszelkie kredyty, udzielane przez instytucje państwowe, będą również waloryzowane na zasadzie 1 i 2 artykułu tej ustawy, a szczegółowe przepisy w tym względzie opracuje rada ministrów.

Przystąpiono do ustawy o zniesieniu min. poczt i telegrafów. Po przemówieniu sprawozdawcy i kilku posłów ustawę w 1-szym czytaniu przyjęto i odesłano do odnośnej komisji.

Po przemówieniu pos. Kopelińskiego (Wyzw.) uchwalono rezolucję, wzywającą rząd do bezzwłocznego zaprzestania

udzielania premij dla drzewa, wywożonego zagranicę. Premje te są udzielane przez rząd w formie zwrotu 25 proc. opłat kolejowych.

Następnie dokonano wyboru do państwowej rady emigracyjnej zamiast pos. Daszyńskiego pos. Praussow.

Poza tem załatwiono szereg spraw p. i. ustawę o uposażeniu sędziów i prokuratorów. Następne posiedzenie w piątek o 14.30. Na porządku dziennym m. i. sprawa wydania posłów socjalistycznych oraz wniosek naoty P. P. S. w kwestji nominacji min. Korfanteo.

Stanowisko Eberta zachwiane!

Berlin. (Tel. wł. Gaz. Gd.). Pisma futejsze przynoszą dziś sensacyjną wiadomość, że obok kryzysu gabinetu i parlamentu powstał obecnie kryzys prezydenta Rzeszy. Prezydent Ebert zraził sobie partje parlamentarne już wtedy, gdy wbrew decyzji partji, zatwierdził kandydaturę Cuna jako kanclerza Rzeszy. Kandydatura dr. Alberta wywołała wśród partji tym tem większe niezadowolenie, że dr. Albert podczas swego pobytu w Waszyngtonie w pierwszych latach wojny zostawił w koleżce podziemnej teczke z nadzwyczaj ważnymi dokumentami niemieckimi, z których Ameryka wyciągnęła następnie swe konsekwencje i wypowiedziała Niemcom wojnę.

Po dr. Albrecht — Stegerwald.

Berlin, (Tel. wł. Gaz. Gd.) Wobec tego, że dr. Albert zrzekł się misji tworzenia gabinetu niemieckiego — wysunęły partje obywatelskie nową kandydaturę kanclerza Rzeszy w osobie Stegerwalda. Według zapowiedzi pism berlińskich uda się Stegerwaldowi najprawdopodobniej dziś jeszcze utworzyć nowy gabinet.

Demarche Polski.

W sprawie powrotu Kronprinza.

Warszawa, 26. 11. (PAT.) Dzienniki poranne z dnia dzisiejszego podały depeszę z Londynu, wedle której poseł polski w Londynie p. Skirmunt przysłał się rzekomo w imieniu rządu polskiego do demarche małej ententy w sprawie kontroli wojskowej w Niemczech i po wrocie Kronprinza.

Wiadomość ta jest mylną o tyle, iż po 1-sze: nie było żadnego wspólnego demarche małej ententy, były tylko poszczególne przedstawienia rządów państw wchodzących w skład małej ententy, i po 2-gie: rząd polski nie przyłączył się do żadnego demarche, lecz przedsięwziął indywidualne kroki dyplomatyczne w powyżej wymienionej sprawie

Ukraińscy studenci przeciw Polsce.

Królewiec. (Tel. wł. Gaz. Gd.). Ukraińscy studenci, odbywający w Polsce studia zagranicą, rozpoczęli przeciw Polsce zacieklą kampanję i rozdają odezwę, w których czytamy między innymi: Ramię przy ramieniu walczy z niemiecką mniejszością w Polsce naród ukraiński o uzyskanie swej narodowej samodzielności. Inteligencja narodu ukraińskiego przebywa w większości zagranicą, a zwłaszcza w Niemczech. Jest ona świadoma swych wielkich zadań, i dlatego skupiła się w osobne organizacje i korporacje, pracując przeciw zakusom polskim wynarodowienia Ukraińców. Korporacje te i organizacje odbyły w Gdańsku pierwszy ukraiński wiec studencki, w którym zastanawiano się głównie nad metodami walki, jakie należy zastosować przy ratowaniu ukraińskich zabytków i ukraińskiej narodowej spuścizny.

Wstępne notowania giełdowe

28. 11. 1923 o godz. 10¹⁵ przed poł.

w Gdańsku:

Dolar (wypłata) 4000000 mp.

Dolar (loco) 3800000 mp.

Dolar 7500000000000 mn.

Dolar 5,78 guld. gd.

Marka polska

(1000000) 1,65 guld. gd.

Czeki

(1000000) 1,50 guld. gd.

w Warszawie:

Dolar 3800000 mp.

Echa wyborów.

Specjalna ankieta redakcji „Gazety Gdańskiej”.

U P. Dr. Moczyńskiego.

W dalszym ciągu naszej ankiety zwróciliśmy się z prośbą o opinię w sprawie ubiegłych wyborów do wybitnego członka Stow. Kupców i Przemysłowców Polskich w Gdańsku, a zarazem posła na drugi Sejm P. Dr. Moczyńskiego, który pomimo nawału zajęć zawodowych zechciał uprzejmie udzielić nam chwili rozmowy, wypowiadając szereg cennych uwag w powyższej kwestii.

— Jak ocenia P. Poseł wynik ostatnich wyborów? — brzmiało pierwsze nasze pytanie.

— Wynik jest, naturalnie, negatywny, i nie da Kołu możliwości prowadzenia żadnej pozytywnej pracy. Będzie ono musiało stać jedynie w opozycji, gdyż z góry przewidzieć da się, iż obecny Senat otrzyma wotum zaufania, a zatem pozostanie u steru władzy. Nawet nie wiem, czy zalecać się będzie, aby Koło Polskie starało się o stanowisko frakcji. Co do tego, naturalnie sam decydować nie mam zamiaru, bowiem zależy to od opinii collegium poselskiego, jednak zdaje mi się mocno, że ta praca, którą trzeba było włożyć, gdyby się było frakcją, t. j. obowiązkowy udział w debatach komisyjnych — poszłaby na marne. A należy podkreślić, że byłaby to praca ogromna, gdyż jest nas tylko pięciu i korzystać byłoby pod każdym względem absolutnie niewspółmierne! Natomiast nie tworząc odrębnej frakcji, możemy brać udział, gdy zajdzie po temu potrzeba w posiedzeniach komisji — naturalnie bez prawa głosu — a przy czytaniach na plenum wyrażać nasze zdanie. O tych zatem zagadnieniach, na których nam zależy, będziemy tem samem dostatecznie poinformowani, a decydującego wpływu — przy obecnym układzie sił — i tak na wynik uchwały nie mieliśmy, iako frakcja!

— Jakie są zdaniem P. Posła powody tego rodzaju wyniku wyborów?

— Powody tej klęski są bardzo rozmaite i sięgają według mego zdania, znacznie głębiej niż jak to niektórzy z dotychczasowych interlokutorów nadmieniali. Przedewszystkiem należy skonstatować stały ubytek głosów polskich przy poszczególnych wyborach, jakie dotychczas były. Nie posiadam pod ręką ścisłych cyfrowych danych, nie mogę też niemi służyć, stwierdzam jedynie ogólnikowo, iż niewiele głosów padło przy wyborach do Rady miejskiej, już mniej — do pierwszego Seimu, a znacznie mniej jeszcze — do drugiego. To oznaczałoby

poniekąd, iż polskość Gdańska stale cofa się, a powodem powyższego byłaby w pierwszym rzędzie mała siła pociągająca, której wyrazicielem jest polski organizm państwowy. Dla ilustracji pozwolę sobie przytoczyć jeden epizod, który miałem możność zaobserwować. Otóż na pewnym wiecu przedwyborczym w miejscowości, położonej na pograniczu Rzeczypospolitej, miejscowości, w której niema bodaj ani jednego człowieka nie rozumiejącego po polsku, a bardzo wielu używa ten język jako macierzysty, zauważyłem pomimo powyższego zanik świadomości narodowej. — Wszystko to przypisać należy, — według mego zdania — polityce polskiej, idącej zygazkiem, a każdy zygazak w tej dziedzinie bywa komentowany, jako słabość. Tego rodzaju polityka polska była już zapoczątkowana przez p. Łaszewskiego i pierwszym takim widocznym eksperymentem było swego czasu przymusowe zrównanie marki polskiej z marką niemiecką, co rzuciło pierwsze zarzewie niezadowolenia pomiędzy miejscową ludność. Dalej polityka drobnych ukłuc, oraz represalii częstokroć wywołała — tembardziej, że nie przeprowadzano jej konsekwentnie — wręcz odwrotny skutek. — Powiem zwracała się swem ostrzem nie przeciwko istotnemu winowajcy, Senatowi, lecz przeciwko ludności gdańskiej. Poza tem należy zwrócić uwagę na mały kontakt, jaki utrzymywało miejscowe przedstawicielstwo polskie z tutejszą Polonią gdańską, co nie pozwoliło, szczególnie w pierwszych czasach, należycie orjentować się rzędem Rzeczypospolitej w naszych stosunkach, które są bardzo skomplikowane i wymagają specyficznej znajomości. Wreszcie lista kandydatów była, naturalnie, — według mego zdania, — również niewłaściwie ułożona, lecz zarówno jej zespół, jak pewne braki agitacji uważam osobiście tylko za akcesoria, które mogły jedynie w drobnej mierze zaważyć na szali wyborów.

Na zakończenie, aby choć w ogólnych zarysach wyczerpać główne motywy odpowiedzi na zadane mi pytanie muszę zwrócić uwagę na jeden jeszcze bardzo — mem zdaniem — znamienity fakt, a mianowicie, że wedle statystycznych sumarycznych obliczeń, dotyczących ogółu uprawnionych do głosowania w Gdańsku, a zestawień procentualnych oraz ilościowych liczby głosujących wynika, iż brało udział w wyborach około 25 tys. ludzi więcej niż wspomniane powyżej obliczenia to przewidują. Skądże ta anomalia?... Łatwo ją sobie wytłumaczyć, jeżeli weźmiemy pod uwagę, iż głosował

element napływowy, dwupaństwowy, że się tak wyrażę, z racji swego stanu urzędniczego, co miało również, jak widać chociażby z wysokości samej cyfry głosów poważny wpływ na wynik wyborów. Tu pozwolę sobie raz jeszcze sięgnąć do wspomnień. Otóż zaraz po rewolucji odbył się wiec w miejscowej Ujeżdżalni, na którym przemawiałem, a na który stawili się conajmniej dziesięć tysięcy Polaków-Gdańszczan, uprawnionych już ze względu na wiek do głosowania i to w dodatku jedynie z samego miasta, oraz najbliższych jego okolic.

— Jeszcze jedno pytanie, P. Pośle! Jak powyższym objawom, o których P. Poseł wspominał zapobiec?

— Na to pytanie odpowiem krótko: trzeba wziąć się do pracy pozytywnej, pracy od podstaw, która winna wyjść od nas, Gdańszczan, przyczem nie należy się zniechęcać pierwszymi nieuniknionymi nierównowadzeniami, lecz prowadzić ją wytrwale, a wyda napewno pożądane rezultaty! Tylko jeden warunek: wynik jej będzie pozytywny, jeżeli organizm Rzeczypospolitej będzie widomym symbolem potęgi idei Polski!

Wieści z Sowdepji.

Układy z koncernami zagranicznymi. — Przewóz emigrantów. — Eksploatacja węgla. — Archangielsk-Londyn.

Z Moskwy donoszą:

„Rada ludowych komisarzy“ zatwierdziła ostatnio cały szereg układów z wielkimi koncernami zagranicznymi, przeważnie angielskimi i francuskimi. — co do prawa wyłącznej eksploatacji poważnych galezi gospodarstwa narodowego, oraz poszczególnych bogactw krajowych.

Miedzy innymi zorganizowano specjalne mieszane towarzystwo pod nazwą „Rosyjsko-kanadyjsko-amerykańska agencja pasażerska“, w ręce której oddano wyłączne prawo przewozu emigrantów z Rosji do Ameryki i Kanady, jakoteż imigrantów z tych krajów z powrotem do Rosji. Całe więc wychodźstwo z Rosji musi być skierowane bezpośrednio z portów rosyjskich, z pominięciem państw tranzytowych. W skład mieszanego towarzystwa wchodzi z jednej strony prywatne trzy okrętowe kompanie (Canadian-Pacific, Holland-American Line i Cunard Steam Ship), a z drugiej rosyjska państwowa marynarka, oraz flota „dobrowolna“. Zakładowy kapitał nowego towarzystwa wynosi 20 tysięcy funtów szterlingów. Cała ta kwota ma być złożona jedynie z racjonalnych towarzystw okrętowych, natomiast rosyjskie jako uczestnicy mieszanego t-wa otrzymują połowę akcji zupełnie bezpłatnie, iako wynagrodzenie za udzielenie prawa monopolowego na ześrodkowanie całej emigracji, oraz imigracji w rękach nowo założonego Koncernu.

Nowy układ obowiązuje aż do początku 1925 r. Na szczególną uwagę zasługują „finansowe podstawy“ tego układu. Wystarczy nadmienić, iż każde z wymienionych wżej okrętowych towarzystw ma wpłacić na rzecz „mieszanej agencji“, (a więc połowę na korzyść reprezentujących rząd sowiecki instytucji) aż 7.5 proc. za przejazd pierwszą oraz drugą klasą, oraz 7.5 dolara za każdego pasażera, jadącego trzecią klasą (od małoletnich połowę tej kwoty). Ponadto każda linia ma

ze swych czystych zysków udzielić na rzecz „agencji“ jeszcze 10 procent. Rząd sowiecki zastrzegł sobie dalej prawo unieważnienia koncesji tej linii okrętowej, która nie dotrzyma przyjętych w układzie zobowiązań. Ciekawe są klauzule co do składu zarządu tego przedsiębiorstwa: zarząd składa się z 6 członków (z siedzibą w Moskwie). Prezesem musi być przedstawiciel władz rosyjskich, dyrektorem zawiadowcą ktoś ze strony reprezentantów okrętowych kompanii.

Przytoczyliśmy dokładnie główne punkty tego układu — jednego z pierwszych, który doszedł do skutku, — bowiem podstawy te są bardzo charakterystyczne i niema obowiązuje dla wszystkich zagranicznych przedsiębiorstw, ubiegających się o uzyskanie koncesji u rządu sowieckiego. Układ ten, m. in. w rezultacie doprowadzi do całkowitego zaniechania emigracji rosyjskiej przez Polskę, gdyż, iak już wspomnieliśmy, zostanie ona skierowana jedynie przez porty rosyjskie, albo też przez kraje nadbałtyckie.

Równocześnie uzyskała grupa kapitalistów francuskich koncesję na eksploatację w ciągu 50 lat znanych bogatych złóż węgla i rudy w obwodzie „Krzewego Jeziora“. Szyby te znane są jeszcze z czasów przedwojennych, gdyż ogólna ich wydajność wynosiła rocznie 2 i pół milj. ton węgla i rudy żelaznej. Do odbudowy zniszczonych szwów przystąpi się już z początkiem wiosny.

Celem ożywienia handlu i przemysłu Rosji północnej, wydano koncesję na ustalenie regularnej komunikacji okrętowej pomiędzy Archangielskiem oraz Londynem. Pierwszy raid między Anglią, — dokąd wywozi się rozmaite surowce (przeważnie futra, skóry itd.), — a Archangielskiem odbył się przed niedawnym czasem.

Czytajcie Gazetę Gdańską

„Lwów“ w podróży.

Przybycie do portu.

Przybyliśmy do Rio de Janeiro na 43-ci dzień podróży z wysp Cap Verde, podczas której zdaleka tylko widzieliśmy 4 czy 5 parowców i jeden żaglowiec.

Po wejściu do zatoki, do statku zbliżyła się łódź motorowa z przedstawicielami prezydium Koła Polskiego w Rio de Janeiro, którzy wiedzieli o naszym przybyciu z radio-depeszy, wysłanej do poselstwa przez kapitana. Wskazano nam miejsce kotwicowe, na którym statek musiał tymczasem pozostać dla załatwienia rozmaitych formalności portowych, jak również dlatego żeby mieć czas wymyć go i wyczyścić, szczególnie na zewnątrz, co było niemożliwem podczas pobytu na oceanie.

Jak tylko stanęliśmy na kotwicy, na statek przybyła cała grupa urzędników brazylijskich, przedstawiających władze policyjne, celne i sanitarne. Od przedstawicieli Koła Polskiego, którzy nie mogli wejść na statek przed załatwieniem formalności, dowiedzieliśmy się o strasznym trzęsieniu ziemi w Tokio, o trwającym nadal poniżeniu kursu naszej marki i innych nowinach, których nie mieliśmy tak długo. Jednocześnie obstalowano świeże mięso i jarzyny, które przez godzinę dostarczono na statek i przygotowano z nich kolację.

Ponieważ przybyliśmy 7-go września, w dzień w którym przed 101 laty ogłoszono samodzielnosc i niepodległość Brazylii od Portugalii, przeto poseł polski p. Pruszyński i konsul p. Warchałowski, zmuszeni przyjąć udział w ceremonii obchodu, przybyli na statek dopiero po południu. P. konsul, pełniący jednocześnie obowiązki sekretarza poselstwa, przywiózł nam ogromną paczkę pocztu, o którą nam wszystkim najbardziej chodziło. To też i były teraz wynagrodzone nasze trzymiesięczne trud i niepokój, bo każdy dostał po kilka listów, do odczytywania których zabrano się napędce, nie zważając na obecność gości na statku. Wierzymy, że nie wzięto nam tego za złe. Przywieziono również z poselstwa paczkę gazet z nowinami z przed paru miesięcy, ale gazety narazie zostały nierozpakowane i tylko w parę dni potem przeczytaliśmy, że „Lwów“ jeszcze raz został pogrzebany przez kogoś na Pomorzu, a dzienniki bardzo ogólnie zamieściły tę wiadomość, nie przywiązując do tego wielkiej wagi i w ten sposób nie niepokojąc zbyt wiele naszych krewnych i znajomych.

Oficjalne powitanie.

Nazajutrz 8-go września w sobotę podniesiono na „Lwowie“ kotwicę i zaholowano go do bulwarku, znajdującego się u wylotu głównej ulicy miasta — Avenida Rio Branco. Kapitan statku razem z dyrektorem szkoły wyjechali do posel-

stwa jeszcze zrana tego dnia, żeby złożyć wizyty Prezydentowi republiki, ministrom marynarki wojennej i handlowej, spraw zagranicznych i prefektowi miasta. W zastępstwie kapitana objął dowództwo statkiem i rozporządzałem przeprowadzeniem go do bulwarku podług wskazówek pilota.

Na bulwarku oczekiwała na przybycie „Lwowa“ orkiestra marynarki wojennej, która w chwili zbliżenia się statku do bulwarku odegrała hymn narodowy brazylijski i marsz, mający prawdopodobnie zastąpić hymn polski. Jednocześnie, razem z kapitanem statku i dyrektorem Szkoły, przybył poseł polski z całym prawie personelem poselstwa, żeby oficjalnie powitać oficerów, uczniów i załogę statku na wodach brazylijskich i powinszować pomyślnego zakończenia pierwszej połowy podróży.

Tydzień w Rio de Janeiro.

W niedzielę, dnia 9-go września rano prawie wszyscy oficerowie statku, uczniowie i załoga byli w kościele na mszy św. a po południu tego dnia rozpoczęło się wykonanie programu wycieczek i przyjęć, ustalonych na czas pobytu „Lwowa“ w Rio de Janeiro. Minister marynarki wojennej i handlowej przydzielił na „Lwów“ na cały czas pobytu w Rio de Janeiro dwóch oficerów marynarki wojennej: kap. lejtn. de Souza Burmester i pierwszego lejtnanta Alvaro Heckshera. Obaj ci panowie władali doskonale językami

angielskim i francuskim i dołożyli wszelkich starań, żeby wykorzystać ten czas abyśmy widzieli wszystko, co jest warte widzenia i oświadczyli nam, że potrzeba dlatego najmniej 15 dni. Kapitan zamierzał pozostać w Rio tylko 3—4 dni, jednak od razu się wyjaśniło, że będziemy musieli przedłużyć pobyt najmniej do tygodnia, aby móc przyjąć udział chociażby w niezbędnej części ułożonego programu rozrywek.

Z braku miejsca i czasu nie będę opisywał szczerzowo w jaki sposób spędzaliśmy czas podczas pobytu w Rio de Janeiro i ograniczę się tylko do krótkiej o tem wzmianki.

W niedzielę po południu większość oficerów i uczniów zwiedziła muzeum narodowe pod przewodnictwem leutanta Heckshera i ponieważ dano nam do dyspozycji samochody, przeto i sama przejażdżka przez całe prawie miasto, sama przez się była ogromnie przyjemna, ciekawa i nie męcząca. W poniedziałek, 10-go września zwiedzono ogród botaniczny. We wtorek, 11-go września za inicjatywą posła p. Pruszyńskiego, delegacja oficerów, na czele z dyrektorem Szkoły i kapitanem statku i uczniów złożyła wieńce pod pomnikami dwóch znakomitszych patriotów Brazylii: admirała Barrosa i Ruy Barbosa, z których ostatni przez całe swe życie był wielkim przyjacielem Polski i Polaków.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Polska a sytuacja międzynarodowa.

Naród polski w tej chwili zwraca głównie swoją uwagę na zagadnienia wewnętrzne, a zwłaszcza finansowe. Hyperinflacja marki polskiej wywołuje wzrost drożyzny, anarchizuje nasze życie gospodarcze i tem ułatwia bardzo robotę czynnikom wywrotowym i komunistycznym. Słusznie więc rząd, Sejm i społeczeństwo zastanawiają się nad temi sprawami i szukają dróg sanacji finansów Rzeczypospolitej Polskiej.

Uzdrowienie finansów przyczyni się do wzrostu siły Polski, a przez to wzmożni się nasze znaczenie, jako czynnika aktywnego na forum międzynarodowym. Przez to, że wewnętrznie jesteśmy osłabieni, nie możemy odpowiednio reagować na rozwój wypadków, jakie się rozgrywają wokoło nas, jak i na całym świecie. Zajęci sprawami wewnętrznymi, musimy jednak baczenie zwracać uwagę na to, co się robi u naszych sąsiadów i w Europie i w miarę możliwości wykorzystywać te zdarzenia dla interesu narodu i państwa polskiego. Wprawdzie w polityce międzynarodowej główną rolę odgrywa siła wewnętrzna państwa, ale zarazem umiejętna polityka zagraniczna może — przynajmniej do pewnego stopnia — ułatwić danemu państwu pracę, zdążając do wzmocnienia się wewnętrznego. Podkreślam wyraźnie celem uniknięcia nieporozumień, że może się to dziać tylko do pewnego stopnia.

W dzisiejszym momencie historycznym silna Polska mogłaby odgrywać w Europie pierwszorzędną rolę; mogłoby nie tylko wzmocnić swoją pozycję i wpływać na grę czynników międzynarodowych, ale również wywalczyć dla siebie rozstrzygnięcie spraw dla dalszego rozwoju Polski koniecznych. Niestety! W tej chwili o tem marzyć nie możemy. — Mamy jednak nadzieję, że sanacja naszych stosunków odbędzie się szybko.

Rola i znaczenie Polski w Europie wypływa z jej położenia geograficznego. Polska jest jedynym państwem, które oddziela Rosję bolszewicką od Niemiec za narchizowanych i pogrążonych w wojnie domowej, a mimo to dyszących chęcią odwetu. To już, że Polska istnieje jako państwo niepodległe, uniemożliwiło rozszerzenie się rewolucji bolszewickiej w głąb Europy.

Lepiej to jednak rozumieją bolszewicy i Niemcy niż państwa zachodnie oprócz Francji. Bolszewicy, którzy dążą do zaprowadzenia nad światem, mimo swoje oświadczenia oficjalne, podkreślające tendencję pokojową, robią wszystko, aby Polskę od wewnątrz rozbić i przerwać przez to barierę dzielącą Rosję od Niemiec. Ostatnia akcja dyplomatyczna sowjetów na terenie Polski zdążyła właśnie w tym kierunku. Bolszewicy wobec Polski prowadzą podwójną grę, z jednej strony rozwijają wyteżoną agitację wewnątrz naszego państwa, a z drugiej strony na drodze oficjalnej dążą do nakłonienia Polski do takich posunięć, któreby im ułatwiły politykę w Niemczech. Rosja bolszewicka nie jest jednak w stanie wbrew Polsce przeprowadzić swoich zamiarów. Stanowisko rządu polskiego uniemożliwiło Rosji zrealizowanie jej planów politycznych.

Niemcy przez opór przeciwko traktatowi wersalskiemu wpełnili swoje państwo w odmet chaosu gospodarczego i walk wewnętrznych. W dalszym jednak ciągu robią wszystko, aby nie wypłacić odszkodowań, nie chcą dopuścić do kontroli wojskowej komisji sojuszniczej i przygotowują się do oporu przeciwko sprzymierzonym. Niebezpieczeństwo niemieckie rozumie w całej pełni Francja, która przez sankcje zabezpiecza sobie pokój i uniemożliwia Niemcom w przyszłości politykę rewanżu.

Polska w tych sprawach jest jeszcze bardziej zainteresowana niż Francja. W razie bowiem wzmocnienia się Niemiec wewnętrznie cała siła łupieżcza Rzeszy zwróci się przeciwko Polsce. Niebezpieczeństwo grożące Polsce z tej strony znakomicie przedstawił minister spraw zagranicznych Roman Dmowski na komisji Senatu w dn. 22 listopada, mówiąc:

„Kontrola wojskowa w Niemczech, która ma ogromne znaczenie dla Francji i Belgii ma bodaj większe jeszcze dla Polski. Jeśli bowiem Francja i Belgia są zabezpieczone terenem okupacyjnym, to Polska, w razie jakichkolwiek ruchów wojennych, byłaby wystawiona bezpośrednio na niebezpieczeństwo. Sprawa ta, która od dłuższego czasu już się zaostrzała, zbiegła się w ostatnim momencie ze sprawą powrotu kronprinz, co powiększa jeszcze powagę sytuacji. Prasa niemiecka ogłosiła wiele plotek i potwornych pogłosek o rzekomych zaczepnych zamiarach Francji i Polski. O ile chodzi o Polskę, to podkreślić należy, że wieści te są prosto humorystyczne. Nasza polityka jest i chce być ściśle pokojowa, bo jest przede wszystkim skierowana ku uporządkowaniu naszych spraw gospodarczych i finansowych. Z tego też powodu sprawa kontroli wojskowej w Niemczech ma ogromne znaczenie bo ona daje zapewnienie, że w sąsiedztwie naszym nie zajdą fakty, któreby nam przeszkadzały pełnić najważniejsze dla nas obecnie zadania”.

Polityka nasza jest więc pokojowa. Musimy jednak być czujni i gotowi. Wprawdzie uwagę główną zwracamy na sprawy wewnętrzne, ale to co się dzieje w tej chwili w Europie decyduje także o naszych losach. Rozumie to należycie kierownik polityki zagranicznej naszego państwa.

Józef Petrycki, poseł na Sejm.

Walki z komunistami.

Berlin. (Tel. wł. Gaz. Gd.). Jak było do przewidzenia, wypowiedzieli komuniści niemieccy, przeciw którym tak energicznie wystąpił przed kilku dniami dyktator Seeckt — zacieklą walkę przeciw wszystkim jego zarządzeniom. Wystąpił oni odezwe, opartą na powziętej onegdaj uchwale centralnego komitetu, w której podkreślają z całą stanowczością, iż wbrew wszelkim nakazom partii rozwiązywać nie będą. Wobec prześladowań, na jakie partia komunistyczna w Niemczech jest narażona — zaszła konieczność utworzenia w miejsce centrali — spe-

cialnego dyrektoriatu, którego siedziba przeniesiona zostanie zagranicę. Kontrola członków partii komunistycznej przeprowadzona będzie na drodze nielegalnej. Według nowo powziętych postanowień dyrektoriatu zostaną warunki przyjmowania nowych członków obostrzone. Każdy nowowprowadzony członek musi przedłożyć polecenie dwóch znanych komunistów, którzy muszą udowodnić, że najmniej dwa lata należeli do partii. Ktokolwiek zdradzi partię lub wejdzie do niej w charakterze szpiega, może pożegnać się z życiem i być przekonany, że wyrok sprawiedliwego sądu rewolucyjnego go nie minie.

Niemiecki sztandar dla armii bolszewickiej.

Ryga. (Tel. wł. Gaz. Gd.). W 6-tą rocznicę rosyjskiej rewolucji październikowej wręczył centralny komitet niemieckiej partii komunistycznej 10-temu pułkowi 4-ego rosyjskiego korpusu strzelców, stojącemu na pograniczu Polski, sztandar z dedykacją, w której wyrażają komuniści niemieccy nadzieję, że ten sam pułk, który w razie wojny jako jeden z pierwszych miałby zadanie odparcia ataków nieprzyjacielskich, i ataków polskich, powinien stać na straży zdobyczy rewolucyjnych. W osobno wydanym rozkazie dziennym zwraca bolszewickie dowództwo wszystkim rodzajom broni, stojącym na pograniczu Polski uwagę na wręczony dar i przedstawia sztandar ten jako symbol solidarności proletariatu całego świata.

Na widowni politycznej.

Sprawa Jaworzyny.

Dowiadujemy się, że sprawa Jaworzyny rozpatrywana ma być na posiedzeniu Rady Ligi Narodów dn. 15 grudnia b. r. (Vars.).

Z dyplomacji.

W ciągu przyszłego tygodnia wyjeżdża do Moskwy p. R. Knoll ustępujący poseł polski przy rządzie sowietów, aby zlikwidować sprawy bieżące i dokończyć ewentualnie pertraktacji w sprawie uznania przez Polskę związku republik sowieckich (S. S. S. R.). Objęcie placówki mosk. przez p. L. Darowskiego nie nastąpi wcześniej jak w drugiej połowie grudnia. Ostatecznie sprawa ta będzie załatwiona po konferencji, którą ma odbyć w poniedziałek lub we wtorek p. minister R. Dmowski z p. L. Darowskim. (Vars.).

Umowa polsko - węgierska.

Dowiadujemy się, że w związku z nowym obsadzeniem poselstwa węgierskiego w Warszawie, stała się aktualną sprawa wznowienia rokowań o umowę handlową polsko - węgierską. (Vars.).

Posel polski w Angorze.

Jak się dowiadujemy, p. Knoll, który ustąpił niedawno ze stanowiska posła polskiego w Moskwie przewidziany jest na posła polskiego przy rządzie tureckim w Angorze. (Vars.).

Kronika Gdańska.

Lista 28
stron

Mausewita B. M., Rufa M.

Wschód słońca o godzinie 7.16
Zachód o godzinie 9.31
Wschód księżyca o godz. 8.14 pp.
Zachód o godzinie 10.43 pp.

* Konferencja rodzicielska. We środę, 28. 11. br. odbędzie się w gimnazjum konferencja rodzicielska od 5 — 6 po południu. Rodzice mają wtenczas sposobność dowiedzieć się o zachowaniu się i postępach dzieci swoich.

Ziemkowski, dyrektor.

* Wzrastające bezrobocie. W Gdańsku planowano do niedawna rozpoczęcie budowy mostu, który miał łączyć stocznnię gdańską z Holmem. Aczkolwiek i sejm gdański wypowiedział się za budową mostu, plan ten został zamknięty, wskutek czego 1300 robotników i 250 urzędników pozbawionych zostaje zarobku. Przy dzisiejszym wzrastającym bezrobociu daje się to bardzo dotkliwie odczuwać masom bezrobotnym, głodującym w Gdańsku więcej, niż gdziekolwiek indziej.

* Bez prądu. Kto jest skazany na konieczność posługiwania się tramwajami, aby dojechać np. z Oliwy lub Wrzeszcza do Gdańska narażony bywa dzień w dzień na jakieś niespodzianki, które powodują wadliwą administrację dyrekcji tramwajowej. Częste zwłaszcza bywają wypadki, że ni stąd ni zowąd braknie na pewnych liniach prądu, albo że psują się przewody. Dziś wyczekiwały tłumy we Wrzeszczu daremnie na tramwaje, idące w kierunku Gdańska i ostatecznie większość, zamiast jechać tramwajem, musiała iść pieszo. Najgorsze męki trzeba znosić na drodze prowadzącej z Oruni do Gdańska. Wobec braku dwutorowej linii — tramwaje w kilku punktach krzyżują się na kawałku odożnych szyn, — ale krzyżowanie to nie odbywa się nigdy punktualnie i albo na tramwaj idący z Gdańska albo na tramwaj idący z przeciwną strony — trzeba wyczekiwać nieraz 20 minut a nawet więcej. Dochodzi do tego, że idący pieszo z Gdańska do Oruni przybywa częściej wcześniej, aniżeli tramwaj. Taką gospodarkę trudno doprawdy zrozumieć, ale senat o nią nie zatroszczy się.

* Przedwczesna pochwała. Przed kilku dniami wyrażaliśmy na tem miejscu zadowolenie, że dyrekcja kolejowa w porozumieniu z Warszawą, stosując się do życzeń ogółu — zaprowadziła znowu bezpośrednią komunikację między Warszawą a Gdańskiem dziennymi pociągami pospiesznymi. Nie minął jeszcze tydzień, a dyrekcja, jakby lekając się mądrzejszego swego zarządzenia — pociąg kurierski, kursujący w dzień znowu zniosła, jakby na urągawisko wszystkim tym, którzy zaprowadzanie dziennego pociągu witali z wielkim zadowoleniem. Urzędnicy niemieccy, których pociąg dopytują się o tak dogodny pociąg — usmiechają się złośliwie i powiadają: „Polnische Wirtschaft“. Wygląda to doprawdy, jakby w dyrekcji zasiadali ludzie, którzy swemi bezmyślnymi zarządzeniami, zmianami co kilka dni tendencyjnie pracowali nad ośmieszeniem naszej administracji kolejowej.

Hotel Continental

naprzeciw dworca 1333
wieczorem koncert artystyczny.
Specjalność: w środę
Flaki po polsku.

Towarzystwa.

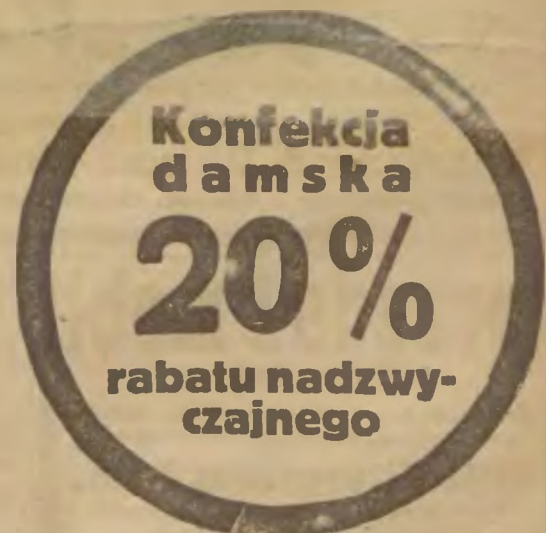
Wieczorek taneczny. Sekcja Bankowców przy Związku Handlowców urzędują w środę, dnia 28 bm. w Domu św. Józefa wieczorek taneczny, na który niżej wymienionych wszystkich kolegów i koleżanki zaprasza. Zarząd.

Czy oglądaliście już naszą

Wystawę Gwiazdkową?

Polecamy we wszystkich oddziałach
towary dobrej jakości
po zdumiewająco niskich cenach

Loubier & Barck, Langgasse 76.



Notowania.

Akcje giełdy poznańskiej z d. 27. 11. 23.
Bank Kwiecki Potocki 1300; Bank Przemysłowców 1900—1750—1800; Bank Związku Spółek Zarobkowych 3000; Polski Bank Handlowy 1200—1100; Poznański Bank Ziemian 1100; Bank Młynarzy 80; Arcona 1200—1050; Barcikowski 210—260; Browar Krotoszyński 2500—2700; Cegielski 555000; Centrala Skór 135000—130000; Centrala Rolników 1700—1850; Cukrownia Zduny 40000; Goplana 220; Hartwig 430—450; Hartwig - Kantorowicz 2800; Hurtownia droger. 60000—62500; Hurtownia Związkowa 55000; Hurtownia Skór 350; Herzfeld Victorius 4500—4700; Iskra 1300—1500; Lubań 60000; Dr. Roman May 25000—30000; Młyn Ziemiański 900; Bank Wielkopolski 50; Młynotwórnia 700; Patria 480—600; Piótno 680—650; Pneumatyk 800—880; Poznańska Spółka drzewna 1200—1150; Spółka Stolarska 1500; Tartak we Wrześni 75000—79000; Unja 7000—6500—6800; TRI 550; Wagon Ostrowo 1300; Wiśła Bydgoszcz 1200; Wyroby ceramiczne 2000—1900; Wytwórnia chemiczna 160; Zjednoczone Browary Grodzkie 1000—850; Len w Toruniu 2500; Sarmatia 700. Tendencja słaba.

Akcje giełdy warszawskiej z d. 27. 11. 23.
Powszechny Bank Kredytowy 52—50; Bank Towarzystw Współdzielczych 1650; Bank Dyktantowy 2575—2625; Bank Handlowy 2500 (550); Bank dla Handlu i Przemysłu 650—675—700; Bank Kredytowy w Warszawie 925—1000; Bank Małopolski 700—750; Bank Handlowy w Poznaniu 950—975; Bank Przemysłowy we Lwowie 400—450—430; Bank Zjednoczonych Ziem Polskich 900—875—900;

Bank Związku 2800—2925; Bank Związku Ziemian 140—170; Cerata 125—145; Sole potasowe 3700—3750; Kijewski 1925—1850—1900; Spies 705—675—700; Puls 200—215—210; Wildt 225—235; Chodorów 3900—4100; Czersk 1800—1725—1775; III — 715—760—750; Gosławice 1150—980—1025; VII — 875—750—800; Michałów 1100—980—1075; Cukier 4550—4000—4475; Firlej 335—330; Łazy 110—107500—110; Drzewo 260—275; Węgiel 4900—5050—5000—4950—4125—5100—5250—5500—5450—5550—5760—5700—5900—5700—5850; Cegielski 550—625—600; Fitzner 6000—6800—6350; Lipop 510—485—500—525—520; Modrzejów 7700—7—7600; Norblin 910—890—900—1000—1025—1400—1375; Orthwein 190—200—105; Ostrowiec 10—10500; Parowoz 250—260; V — 225500—230—227500; Pocisk 300—315; Zieliński 600—620—615; IV — 560—525—520; Rudzki 1150—1225—1200—1275—1300—1375—1350—1350—1500—1450; Starachowice 2650—2550—2625; Unja 6200; Ursus 725—710—700; Zieleniewski 1160—1200; Zawiercie 340—350; Żyrardów 270—280—277500; Bel-pol 40—45—35; Borkowski 425—465—450; Jabłkowski 120—110—127500; Polbal 80; Skóry 60—80—70; VII — 65; Syndykat rolniczy 1475—1450—1500; Żegluga 170—185—175; Zachodnie Towarzystwo dla Handlu i Przemysłu 200; Cmielów 1500—1525; Polskie Towarzystwo Elektryczne 160—170—167500; Kabel 700—500; Klucze 680—640—665; Przemysł korkowy 75—70; Majewski 7500—7000; Polska Nafta 210—205—210; Przemysł Naftowy 250; Nobel 650; VI — 610—600—602500; Lenartowicz 56—55—50; Pustelnik 500—485; Leszczyński 7100—7250; Suchedniów 2500—2450; Fabryka Maszyn 270—400; Przemysł Le-

śny 100—150—140; Lloyd Polski 70; Siła i Światło 530—600—595; Spirytus 1575—1625—1600—2200; Tepege 2500—2750; Haberbusch 3400—3450—3425; Brown i Boveri 2700—2850; Konopie 360—340—365; Tkanina 60; Herbata Sumilin 200—205.

Warszawa, 27 listopada, urzęd. dat. w przed. urzęd.

Nowy York	375 000	3250000
Belgia	176000	151300
Berlin : Gdańsk	—	—
Holandia	—	1235000
Londyn	1448000	1425000
Paryż	205000	177200
Praga	10750	94250
Szwajcaria	658000	568100
Wiedeń	5275	4585
Włochy	163500	141500
Budapeszt	—	—
Frankfurt	717300	623500

Londyn, 27 listopada, 2 godz. w przed. urzęd.

Berlin	40 Bill.	42 1/2 Bill.
Paryż	80.50	79.50
Bruszel	93.85	92.35
Amsterdam	11.47 1/2	11.47 1/2
Włochy	100 3/4	100.37
Szwajcaria	25.00	25.03
Kopenhaga	24.48	—
Nowy York	4.39 1/4	4.39.50
Praga	150 1/4	—
Warszawa	—	—

Paryż, 27 listopada, 1 pop. w przed. urzęd.

Berlin	—	—
Nowy York	18.41	18.16 1/2
Londyn	80.65	79.73
Warszawa	—	—
Holandia	702	79.60
Włochy	80.20	318 1/4
Szwajcaria	372	86.20
Belgia	53.80	53.50
Praga	—	—
Kopenhaga	—	—

Amsterdam, 27. listopada, urzędowo w przed. urzęd.

Berlin	0.29	0.27 1/2
Londyn	11.47 1/2	11.47 1/2
Nowy York	2.61 1/4	2.61.75
Paryż	14.13 1/4	14.45
Szwajcaria	45.90	45.85
Belgia	12.33 1/4	12.47 1/2
Kopenhaga	46.70	46.50
Włochy	11.40	11.42 1/2

Berlin, 27 listopada (urzędowo)

	Gotówka	Czek
Holandia 1 guld.	1596000	164500
Buenos Aires 1 P.	1296750	1309250
Belgia 1 fr.	195510	190490
Norwegia 1 kor.	62440	625560
Dania 1 kor.	748125	757875
Szwecja 1 kor.	1101240	1106700
Finlandia 1 m. fin.	107700	108270
Włochy 1 lir.	181545	182455
Anglia 1 funt.	18454000	1844800
Ameryka 1 dol.	4189500	4216000
Francja 1 fr.	2274300	235770
Szwajcaria 1 fr.	730170	733830
Hiszpania 1 pes.	542647	546760
Tokio 1 yen.	1905700	2065100
Rio de Janeiro	359100	360900
Austria odstemp.	59850	60150
Praga 1 kor.	121695	122305
Budapeszt 1 kor.	219450	22550
Bulgaria 1 lewa	32.18	32.82
Ługosawje 1 d.	47481	47719

Notowania giełdy.

Kurs dewiz w Gdańsku.

w gdańskich notowano za	27 listopada gotówka	27 listopada czek	28 listopada gotówka	28 listopada czek
1 dolar ameryk.	5,2603	5,2877	5,2553	5,2847
1000 000 marek polskich	1,945	1,955	1,993	2,005
Teleg. wypłaty:				
100 guldów holand.	217,45	218,55	217,45	218,55
100 franków franc.	31,22	31,38	30,92	31,08
100 szwajc.	26,68	26,82	—	—
100 — — — — —	—	—	100,12	100,63
100 marek niemieck.	—	—	—	—
100 koron szwedzkich	—	—	—	—
100 — — — — —	—	—	83,242	83,534
100 — — — — —	—	—	101,50	100,25
100 — — — — —	101,00	101,50	100,25	100,753
czek Warszawa	1,546	1,554	1,795	1,805

Nakładem Zjednoczonych Wydawnictw Pism
Polskich w Gdańsku, sp. z o. p.
Redaktor odpowiedzialny Jan Dampc.
Drukiem Drukarni Gdańskiej A.-G. w Gdańsku.

SYPIALNIE
JADALNIE
GABINETY
KUCHNIE

„Daheim“ Möbelfabrik

Ubikacje wystawowe: Wrzeszcz, Hauptstr. 17

Specjalność: MEBLE DROBNE, stosowane na stół gwiazdkowy.

MEBLE BIUROWE
MEBLE SKÓRZANE I
WYSCIŁANE
MEBLE DROBNE

Teatr Miejski, Gdańsk

Dyrekcja: Rudolf Schaper.

W środę, 28 listopada, o godz. 7

Bilety stałe seria II.

„Geschlagen“

Tragedja w 7 odsłonach Hans Franck.

W czwartek, 29 listopada, o godz. 7. Bilety stałe
nieważne. „Der Barbier von Sevilla.“Skromne
i eleganckie

Pokoje dla Panów

w tem dzieła mistrzowskie z dziedziny
techniki meblowej, wykonujemy i do-
starczamy po bardzo niskiej cenie na
dogodnych warunkach odpłaty franko
do każdej stacji włącznle ustawienia.
Kunstmöbel-Fabrik „Hansa“
Telefon 1895, 6712. (1226)
Ubikacje wystawowe przy Breitgasse Nr. 83.

Sprzedam

Majątek na Pomorzu

400—500 morgów, blisko dworca, komol. inwentarze,
dwór o 11 pokojach, park itd. Zgł. pod nr. 1430
do Administracji „Gazety Gdańskiej“, Pfefferstadt 1.Moja
wypzedaż gwiazdkowa

która w krótkce odbędzie się, stanie się

rozmowa dzienna
Gdańska!

J. Rosenbaum

Modna konfekcja męska i dla chłopców
gotowa i podług miary.

1445

Garnitury klubowe

w gobeliny i skórę,

Chaiselongi
Kanapyw najlepszym wykonaniu, posiadam
na składzie i wykonuję na zamówienie.

Otto Domnick, Tobiasgasse 1/2

Baczność!

Szanownym Rodakom Gdańska i okolicy

polecam moją pracownię (1307)

eleganckiej garderoby

męskiej i damskiej podług miary.

Zapewniam rzetelną skórę, usługę i proszę o

poparcie mego przedsiębiorstwa.

Wielki wybór materji zawsze na składzie.

Na życzenie usługa w domu.

Wszelkie towary oddaje na odpłat.

Bronisław Wysocki,

Pfefferstadt 9

Ellerman's Wilson Line Ltd., Hull

Regularny tygodn. ruch pasażerski parowcami pośpieszn.
Gdańsk-Hull — Hull-Gdańsk 1440Pierwszorządne
kuchnia par. „Rollo“

Telegraf bez drutu

z Gdańska-Nowegoportu w sobotę, dnia 1 grudnia 1923 r.

O zgłaszanie pasażerów i frachtów uprasza:

Ellerman & Wilson Lines Agency Coy. Ltd.,

Telegramy: „Wilson's Danzig“ Gdańsk, Grosse Gerbergasse 11-12. Telefon: 2849 i 6457.

Sprzedaż mebli
bardzo tani!Cafe urządzenie mieszkań jak i meble
pojedyncze, także meble biurowe.

Otto Eltermann & Co.

Fabryka mebli wyścielanych i zwykłych

Nowe ubikacje wystawowe i sprzedaży:

Lawendelgasse 4 — Tel. 5623

Rozpowszechniające „Gazetę Gdańską“

Tytoń do papierosów
Tytoń w liściach

do mielenia poleca

A. Pokorra,

1290 Gdańsk,

Pfefferstadt 53.

Starszy człowiek poszuk.

jako dozorca domu w Banku lub

pr w domu. Of p. nr. 1427

do Ad. Gaz. Gd. Pfefferst. 1

Bardzo korzystne kupno
okolicznościowe!10/32 PS samochód
luksusowy SZAWKaroseria czarna z luksusowym wyposażeniem, mo-
del 23, 6-krotne opony, bardzo mało używany, na-
tychmiast do oddania. (1446)Zgłosz. upr. się pod nr. 1446 do Adm. „Gaz.
Gdańskiej“, przy Pfefferstadt 1.Domostwo z ogrodem
w Oliwie
(Pelonkerstr.) zlecono mi
sprzedać. Max Mehl,
Fuchswall 3. Tel. 2716 (1444)Urządnik pokoju
Polek, poszukuje
przy polsk. rodz. od 1. XI
ew. od 15 XI. Łask. of. pod
nr. 1438 do Adm. Gaz. Gd.Tłumaczenie z polskiego
na polski,
niem., franc., ang. przyjm.
Tekla Konowa, Stadgr. 16, IV. p. l.
Zgł. od godz. 9—11, 7—8Stażęca potrzebna natychm.
w wieku od 15—18 lat
Zgłoszenia nadesłać do
Administracji Gaz. Gd.
pod nr. 1437 Pfefferst. 1.

Zanim kupicie Meble

nie omieszkaćcie obejrzeć sobie, bez wszelkich zobowiązań, naszej
olbrzymiej wystawy. Znajdziecie u nas jeszcze na pewno bardzo cennesypialnie, jadalnie,
pokoje dla panóww tem wykwintne sypialnie mahoniowe i lotobrozowe pierwszo-
rządnej jakości.
Zaskoczeni zostaniecie naszymi tanimi cenami i kupicie na
bardzo korzystnych warunkach w (1417)

Möbelhaus Fingerhut

Milchkannengasse 16 Telefon 1598 i 7484

Wielki dom handlowy

Konserw

Owoce kalifornijskie
Jarzyny amerykańskie
Mleko skondensowane
Smietana skondensowana
Imp. konserwy rybne
Sardynki portugalskie
Łosoś w oleju
Frzekąski (1404)

Wilh. O. Herold Corp., G. m. b. H.

Telefon 1222 Gdańsk, Hansaplatz 1 Telefon 1222